Rok IV. Nr. 102 (851) Wilno, Piątek 6 maja 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Ś. † P.

BENEDYKT WOYCZYŃSKI

doktór filozofji i st. asystent U. S. B.

opatrzony ŚŚ. Sakramentami zmarł dn. 5 maja, przeżywszy lat 31. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dn. 7 maja o godz. 10 rano w kościele po-Trynitarskim przy klinice na Antokolu, poczem nastąpi eksportacja na cmentarz Bernardyński.

O czem zawiadamia *RODZINA.*

Sesja wiosenna Sejmu.

Nie tak dawno odetchnęliśmy po karkołomnej ekwilibrystyce Sejmowej w dziedzinie budżetu. Został on ostatecznie uchwalony i w ten sposób właściwe, ostatnie zadanie Sejmu, którego kadencja ubiega w r. b. zostało wypełnione. Przyszła kolej na wykonanie budżetu przez rząd według raz uchwalonych już zasad. To wynikało z racjonalnie rozgraniczonej kompetencji władzy ustawodawczej i wykonawczej, to narzucała logika obecnej sytuacji politycznej.

Związek Ludowo-Narodowy i Chrześcijańska Demokracja posiadają jednak swoiste pojęcia o roli władz państwowych i swoistą logikę polityczną. Sejm powinien być zwołany natychmiast—wołają oba stronnictwa? Poco? Otóż oba stronnictwa zatroszczyły się niespodziewanie o los urzędników państwowych. Oba stronnictwa stwierdzają konieczność podwyższenia uposażenia właśnie w chwili, gdy wicepremjer Bartel zapowiedział podwyżkę od 1 lipca. To zestawienie ujawnia właściwe intencje niepowołanych opiekunów, autorów sławetnej ustawy sanacyjnej t. zw. ustawy Zdziechowskiego. Jeżeli okazuje się, że podwyżka jest możliwa, dzięki polityce skarbowej rządu, należy za wszelką cenę zdyskontować tę podwyżkę na rachunek przedwyborczego bilansu prawicy!

Warto więc przypomnieć, że podwyższenie uposażeń urzędniczych nie wymaga wcale uchwały wysokiego Sejmu. Dotychczasowe podwyżki tym trybem były przyznawane, i będą przyznane w ten sposób i teraz, jeśli znajdzie się na nie pokrycie w nadwyżkach budżetowych i oszczędnościach. Niema więc powodu w tym właśnie celu zwoływać przedwcześnie Sejmu...

To też poprawa uposażenia jest tylko pięknym pretekstem dla ściśle wyborczych kombinacyj. Rachunek wyborczy prawicy przedstawia się mocno niepewnie, rezultat jest bardzo wątpliwy. Z tych czy innych powodów wpływy prawicy niechybnie osłabły. Trzeba się ratować! Trzeba zmienić ordynację wyborczą! Trzeba ją tak skonstruować, aby N. D. utrzymała przynajmniej swój stan posiadania. I to jest właściwy powód tak nagłej obrony sfer urzędniczych.

W szeregu artykułów omawialiśmy na tem miejscu endecki projekt zmiany ordynacji wyborczej. Wykazaliśmy jego szkodliwe tendencje. Nie wypłynął on z troski o istotną naprawę systemu powoływania reprezentacji narodu. Podyktowała go partyjna żarłoczność kilku grup politycznych, tracących grunt pod nogami.

Niezależnie jednak od tych czy innych motywów rzeczowych nasuwa się wątpliwość, czy obecny Sejm ma *prawo* dokonać zmiany ordynacji wyborczej. Mam na myśli prawo moralne, które nie zawsze bywa przestrzegane, ale którego lekce[illegible] Jakkolwiek oceniać będzie historyk grzechy i zasługi drugiego Sejmu będzie musiał stwierdzić, że na długo przed zgonem przestał być wyrazicielem opinji społeczeństwa. I to w stopniu daleko większym, niż Sejm Ustawodawczy, który obecną ordynację uchwalił.

Powzięcie więc naprędce tak ważnej decyzji, w ostatniej niemal chwili—przez Sejm, który jest już tylko formalną, a nie rzeczywistą reprezentacją narodu, przyjęte byłoby przez całą opinję publiczną, jako manewr partyjny, jako uzurpacja.

Sejm, jeśli pragnie w części chociażby zmazać te wszystkie winy, jakie w ciągu czterech lat popełnił, winien umrzeć z godnością przynajmniej, pozostawiając przyszłemu Sejmowi wszystkie zasadnicze decyzje. Na najbliższej sesji rząd musi otrzymać konieczne pełnomocnictwa dla sfinalizowania pożyczki zagranicznej i na tem koniec. Jeśli Sejm nie zdobędzie się w ostatniej chwili na opanowanie apetytów partyjnych, Pan Prezydent Rzplitej przypomni mu zapewne ten podstawowy obowiązek.

St. G.

Wojewoda Bniński ofiarą intryg endeckich.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Poznania donoszą, iż wojewoda Bniński ma wnieść prośbę o dymisję, motywując ją stanowiskiem Zw. Lud.-Nar. przeciwko niemu.

Zw. Lud.-Nar. mianowicie wbrew instrukcjom wojewody urządził w dniu 3 maja pochód oddzielny, nie biorąc udziału w uroczystościach, przygotowanych przez władze państwowe i wojskowe.

Jak się dowiadujemy, prośba o dymisję p. Bnińskiego ma dziś wpłynąć na ręce p. ministra spraw wewnętrznych.

Należy zaznaczyć, iż Z. L. N. przed niespełna rokiem, jak wiadomo, wystawił przy wyborach na Prezydenta Rzplitej kandydaturę właśnie p. Bnińskiego. W niecały rok później ten sam. Zw. Lud.-Nar., krocząc nadal po drodze antypaństwowej, obala swego kandydata na Prezydenta ze stanowiska wojewody.

Trzeci maj w Moskwie.

MOSKWA. 5. V. (Pat.) Z okazji polskiego święta narodowego poseł Patek wydał wielki raut, w którym uczestniczyli kierownik komisarjatu spraw zagranicznych Litwinow, członek kolegjum Stomoniakow i inni wyżsi urzędnicy komisarjatu, ambasadorowie Francji, Włoch, Japonji, Niemiec, Turcji i minister spraw zagranicznych Persji, szefowie misyj dyplomatycznych akredytowanych w Moskwie z małżonkami, personel poselstwa oraz attachés wojskowi.

Z Państw Bałtyckich.

Choroba prezydenta Finlandji.

HELSINGFORS. 5. V. (Pat.) Wskutek przewlekłej choroby prezydenta republiki finlandzkiej Helandera funkcje prezydenta pełni czasowo zgodnie z Konstytucją prezes rady ministrów.

Z Litwy Kowieńskiej.

„Lietuwis" o stanowisku rządu litewskiego.

KOWNO. 5. V. (ATE). Nowi ministrowie Tubeljus i Szakenis objęli już urzędowanie.

Organ urzędowy „Lietuvis" pisze, że rząd obecny przyjął całkiem spokojnie ustąpienie ministrów chadeckich i nie zamierza zastosować polityki czynnej wobec opozycji.

Dlaczego Karelis wystąpił z rządu.

KOWNO. 5. V. (ATE). Prasa zamieszcza wywiad z byłym ministrem finansów Karelisem, który ustąpienie swe z gabinetu i przejście z chrześc.-demokracji do opozycji tłumaczy różnicą zdań w sprawie zwołania nowego sejmu.

Obecny rząd chce rządzić bez sejmu za pomocą dekretów i referendum ludowego, co jest sprzeczne z literą i duchem konstytucji.

Emigracja litewska.

KOWNO. 5.V. (ATE). Według oficjalnych danych wyemigrowało z Litwy przeszło 2 tys. osób głównie do Brazylji i Kanady.

Prasa opozycyjna uderzyła na alarm z powodu ruchu emigracyjnego, jakoby wzmożonego ciężką sytuacją gospodarczą kraju.

Sowiecki projekt układu handlowego z Łotwą.

RYGA. 5.V. (ATE). Sowiecka delegacja do rokowań handlowych z Łotwą wręczyła wczoraj delegacji [illegible]

Wczoraj odbyło się posiedzenie, na którem delegacja łotewska rozpatrzyła projekt sowiecki, przedstawiając natomiast swój własny.

Odpowiedź Sowietów ma być zakomunikowana na posiedzeniu dzisiejszem.

Przedstawiciel prawicy łotewskiej przeciwko mniejszościom narodowym.

RYGA, 5-V. (ATE). Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu, które było poświęcone dyskusji budżetowej, wielkie wrażenie wywołało wystąpienie przywódcy związku włościańskiego Kliwego przeciwko mniejszościom narodowym.

Poseł Kliwe, przedstawiciel najsilniejszego prawicowego ugrupowania sejmowego, zaatakował obecną koalicję rządową, zarzucając jej, że ulega presji stronnictw mniejszości narodowych, które wymuszają na obecnym rządzie wszelkiego rodzaju ustępstwa, wyrządzając szkodę łotewskim interesom narodowym.

Wystąpienie pos. Kliwego wywołało ostry sprzeciw posłów mniejszościowych.

W kuluarach sejmowych i w prasie określają krok pos. Kliwego, jako ciężki błąd taktyczny, który spowodować może rozbrat pomiędzy mniejszościami narodowemi a prawicą, co wywrze wpływ decydujący na egzystencję obecnego rządu.

Estonja stara się o pożyczkę.

TALLIN. 5. V. (Pat). Rząd postanowił wysłać do Londynu ministra finansów Seppa i przewodniczącego komisji finansowej Izby gen. Laidonera celem zbadania możliwości zaciągnięcia pożyczki zagranicznej pod auspicjami Ligi Narodów.

Jak wiadomo parlament uchwalił już ostatecznie ustawę, dotyczącą pożyczki.

Nota Sowietów do Chin.

LONDYN, 5.V. (Pat.) Z Pekinu donoszą, że rząd sowiecki z powodu aresztowania urzędników rosyjskich i p. Borodinowej zgłosił ostrą notę, w której oświadcza, że Moskwa bezwarunkowo poczyni odpowiednie kroki, jeżeli aresztowani Rosjanie będą tak samo traktowani, jak więzieni niedawno komuniści chińscy.

Odroczenie konferencji Małej Ententy

BIAŁOGROD. 5. V. (Pat). Urzędowo donoszą, że konferencja Małej Ententy na prośbę rumuńskiego ministra spraw zagranicznych została odroczona do dnia 13 b. m. Konferencja potrwa do 16 b. m.

Kiedy zostanie zwołana nowa austrjacka Rada Narodowa.

WIEDEŃ, 5.V (Pat.) Wczoraj przyjęta została przez kanclerza Seipla delegacja klubu poselskiego socjaldemokratów i otrzymała od niego informację, że nowa Rada Narodowa zwołana zostanie na dzień 18 b. m.

Gabinet dr. Seipla w dniu zebrania się Nowej Rady narodowej poda się do dymisji, aby dać sposobność Radzie Narodowej wybrać nowy rząd odpowiednio do wyników wyborów z dnia 24 kwietnia.

Burza gradowa nad Krakowem.

KRAKÓW, 5. V. (Pat.) Wczoraj w późnych godzinach popołudniowych przeszła nad Krakowem burza gradowa, która wyrządziła znaczne szkody w plantacjach i ogrodach miejskich.

Z Rady Ministrów.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś o godz. 5 po południu odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady Ministrów.

Porządek dzienny przewiduje między innemi dekret rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o przymusie ubezpieczenia od ognia, oraz o powszechnem zakładzie ubezpieczeń wzajemnych. Dalej na porządku dziennym wniosek ministra sprawiedliwości co do zmiany przepisów o opłatach adwokatów i komorników sądowych na obszarze sądów apelacyjnych w Poznaniu, Toruniu oraz Sądu Okręgowego w Katowicach i projekt Prezydenta Rzplitej o podwyższeniu rent inwalidzkich.

Następnie Rada rozpatrzy wniosek ministra rolnictwa w sprawie statutu państwowego instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach.

Ze spraw personalnych Rada Ministrów załatwić ma nominację generalnego dyrektora służby zdrowia. Wreszcie Rada Ministrów omówi na wniosek ministra skarbu projekt umowy o zawarcie pożyczki zagranicznej.

Protest Rządu Polskiego.

(Tel od wł. kor. z Warszawy)

Informujemy się, iż w związku z antypolską mową, wygłoszoną przez w.-kanclerza i ministra sprawiedliwości Rzeszy Hergta, która miała miejsce w ubiegłą niedzielę w Bytomiu, rząd polski ma wystosować do rządu Rzeszy w dniu dzisiejszym notę protestującą.

Nota ta będzie utrzymana w tonie spokojnym, lecz stanowczym i domagać się ma od rządu Rzeszy odpowiednich wyjaśnień.

godzinach wieczornych przez posła Rzplitej Polskiej w Berlinie p. Olszowskiego rządowi niemieckiemu.

Audjencje u wice-premjera Bartla.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

P. w.-premjer Bartel przyjął wczoraj przed południem nowomianowanego posła polskiego w Haadze prof. Kętrzyńskiego, który w najbliższych dniach, udaje się celem objęcia swej placówki poselskiej do Holandji.

Następnie p. w.-premjer przyjął profesorów Plucińskiego i Czubalskiego w sprawie zjazdu lekarzy słowiańskich w Warszawie

Wreszcie prezydenta miasta p. Jabłońskiego, który zaprosił członków rządu na otwarcie piekarni mechanicznej w Warszawie.

Dziennikarze polscy w Czechosłowacji.

PRAGA, 5. V. (Pat.) Wycieczka 17 przedstawicieli prasy polskiej, która przybyła w dniu dzisiejszym do Pragi zapowiadana jest przez prawie wszystkie dzienniki czeskie, które podnoszą konieczność jaknajrychlejszego zacieśnienia stosunków przyjaznych między obu państwami i narodami.

Rząd radzi nad walką z drożyzną.

(Telefon.. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów narada pod przewodnictwem p. w.-premjera Bartla i z udziałem ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, Staniewicza, Kwiatkowskiego i Niezabytowskiego.

Narada poświęcona była zagadnieniom walki z drożyzną i spekulacją, a w szczególności sprawom zbożowym i mięsnym.

Konferencja zatwierdziła szereg wniosków w powyższych sprawach, które będą przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów.

Pomoc doraźna dla rezerwowych i urlopowanych szeregowych, pozbawionych pracy.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Minister pracy dr. Jurkiewicz w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem sprawiedliwości postanowił przedłużyć pomoc doraźną dla rezerwowych i urlopowanych szeregowych, pozbawionych pracy na tych samych warunkach, na jakich pomoc ta przeprowadzona była w m. kwietniu bez względu na to, przez jaki okres czasu bezrobotni wyżej wymienieni pobierali zapomogi państwowe.

Z całej Polski.

Ze zjazdu naczelnych lekarzy i działaczy sanitarnych w Łodzi.

W dniach 24 i 25 kwietnia r. b. odbył się w Łodzi zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich. na działu Zdrowia w Urzędzie Wojewódzkim dr. Kozłowski.

Na zjeździe powzięto szereg uchwał w sprawie higjeny pracy, stwierdzając potrzebę utworzenia „Centralnego Instytutu Pracy", następnie w sprawie szpitalnictwa, podkreślając konieczność jaknajrychlejszego wydania ustawy szpitalnej oraz tworzenie związków celowych na prowadzenie szpitali dla umysłowo-chorych, gruźlicznych i innych.

Wobec doniosłego znaczenia ogródków działkowych dla zdrowotności miast szczególnie w walce z gruźlicą i alkoholizmem. Zjazd postanowił zwrócić się do Związku Miast Polskich, by wezwał Zarządy Miast do tworzenia jaknajliczniejszych ogródków działkowych.

W sprawie ubezpieczeń społecznych Zjazd powitał z uznaniem inicjatywę Rządu w sprawie uporządkowania i usprawnienia ubezpieczeń społecznych w Polsce przez opracowanie nowej ustawy ubezpieczeniowej. Uznając jej doniosłe znaczenie Zjazd polecił Komitetowi Wykonawczemu szczegółowe rozpatrzenie projektu nowej ustawy oraz przedstawienie swej opinji czynnikom rządowym.

Prasa jugosłowiańska o odmowie Włoch.

BIAŁOGROD. 5. V. (Pat). Zdaniem dzienników odmowa Włoch na propozycję interwencji Anglji celem zlikwidowania zatargu włosko-jugosłowiańskiego, oznacza, iż dyskusja nad paktem zawartym w Tiranie została ostatecznie zdjęta z porządku dziennego.

Mordercy prezydenta m. Łodzi przed sądem.

ŁODŹ. 5. V. (Pat). Dziś o godz. 9-ej rano rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Walaszczakowi i Rydzewskiemu, oskarżonym o morderstwo dokonane na osobie prezydenta m. Łodzi ś. p. Marjana Cynarskiego.

Do rozprawy powołano około 30 świadków. Przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego Witkowski w asyście sędziów Wilkowskiego i Korwin-Korotkiewicza. Oskarżenie wnosi podprokurator kameralny Krechowski.

Bronią z urzędu adwokaci Schweiser i Menasse.

Napływ publiczności bardzo duży. Wejście za kartkami wstępu.

Wyrok spodziewany jest w późnych godzinach wieczornych.

Wybuch wulkanu na morzu Kaspijskiem.

MOSKWA, 5. V. (Pat.) W nocy z dnia 2 na 3 maja na morzu Kaspijskiem nastąpił wybuch podmorskiego wulkanu.

Wybuch trwał 15 minut, przyczem płomienie buchały na kilkadziesiąt metrów wysokości. Na miejscu wybuchu utworzyło się dość dużo wysepek.

Zjazd przedstawicieli samorządów powiatowych.

W dniach 24, 25 i 26 kwietnia r. b. obradował w Warszawie doroczny zjazd przedstawicieli naszych samorządów powiatowych. Zjazd obesłany został przez 185 powiatów, z których przybyło około 350 delegatów.

Związki samorządu powiatowego posiadają wspólną dla całego Państwa Radę Zjazdów i wybierany przez nią Zarząd oraz organ wykonawczy przy Zarządzie — Biuro Zjazdów. Zarząd i Rada Zjazdów spełniają rolę reprezentacji potrzeb i interesów samorządu powiatowego. Zjazdy samorządowe, lokalne i doroczne — ogólne, są jednem z licznych zadań tej organizacji. Mają one duże znaczenie dla rozwoju i koordynacji działalności samorządu powiatowego.

Tegoroczny zjazd poświęcony został obok sprawozdania z działalności organizacji w roku ubiegłym, oraz ogólnej charakterystyki działalności samorządu powiatowego w r. 1925 i 1926, następującym zagadnieniom samorządowym: 1) planowości w gospodarce samorządu powiatowego, 2) organizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, 3) opiece społecznej i 4) ubezpieczeniu pracowników samorządowych.

Zjazd otwarty został przez sen. J. Zdanowskiego, prezesa Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego. Następnie zjazd witał wice-minister Spr. Wewn. p. Jaroszyński. Nadto podkreślając życzliwy stosunek Ministerstwa Spr. Wewn. do związku sejmików powiatowych oraz zjazdów samorządowych, jako mających duże znaczenie w rozwoju działalności samorządu. Następnie witali zjazd dr. J. Zawadzki imieniem Związku Miast Polskich, oraz W. Popielawski — imieniem Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych.

Pierwszy dzień obrad wypełniły referaty. Sen. J. Zdanowski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego w r. 1926, rozwijając swe sprawozdanie na interesującem tle układu całokształtu zagadnień, związanych z samorządem.

Następnie p. W. Gajewski wygłosił referat o działalności samorządu powiatowego w latach 1925 i 1926. Opierając się na cyfrach zamknięć rachunkowych za r. 1925 p. W. Gajewski poddał analizie i [illegible] w wymienionych latach. Z kolei p. Józef Bek mówił o głównych wytycznych planowej gospodarki samorządu powiatowego.

W drugim dniu obrad zjazdu obradowały sekcje: 1) ogólna, 2) gospodarcza, 3) opieki społecznej, 4) ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych. Na sekcjach, poza tematami, wymienionemi powyżej, referowane były następujące sprawy: 1) wytyczne organizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych (referat prof. W. Strzeleckiego), 2) ustawodawstwo w zakresie opieki społecznej, jego braki obecne i warunki rozwoju (referat wice-wojewody p. J. Łopatto), 3) sprawa ubezpieczenia pracowników samorządowych (referat p. Bryndza Nackiego). Sekcje przygotowały wnioski na ostatnie zebranie zjazdu. Ostatni dzień zjazdu poświęcony został przyjęciu wniosków, przygotowanych przez sekcje.

Obrady nad wnioskami sekcji poprzedzone zostały wyborami uzupełniającemi do Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego. Jako przedstawiciele województw wybrani zostali pp. K. Dziewanowski i S. Czekanowski (woj. warszawskie). W. Dalbor i B. Dietl (woj. poznańskie), B. Lipski i L. Ossowski (woj. pomorskie), W. Cieński i S. Zagórski (woj. tarnopolskie), S. Hofmokl i Z. Tyralski (woj. lwowskie). Nadto wybrani zostali do Rady pp. J. Bek,—b. wice minister spr. wewn., Trzciński — b. minister b. dzielnicy pruskiej, i E. Iwaszkiewicz — b. zastępca gen. komisarza Ziem Wschodnich, W. Korsak — wojewoda stanisławowski i p. J. Hupka z Małopolski.

Następnie zjazd na podstawie wniosków sekcyj powziął szereg uchwał, z których podajemy ważniejsze:

W zakresie spraw ustrojowych. Zjazd polecił Zarządowi, by jak najusilniej współdziałał w opracowaniu ustaw samorządowych przez izby ustawodawcze. Za najpilniejszą sprawę w zakresie spraw ustrojowych Zjazd uznał przeprowadzenie poprawek w istniejących ustawach samorządowych w myśl oświadczenia Rządu, złożonego Sejmowi, i poprzednich deklaracyj Rady Zjazdów Samorządowych.

W zakresie spraw gospodarczych Zjazd przedewszystkiem przyjął szereg tez, mających na celu ugruntowanie planowej gospodarki powiatowych związków komunalnych. Zjazd wyszedł z założenia, że coraz bardziej gruntujące się stosunki gospodarcze w Państwie Polskiem pozwalają już na ułożenie przez każdy sejmik powiatowy planu swej pracy na dłuższy okres czasu i uzgodnienie tego planu z całokształtem działalności samorządu, Państwa i instytucyj gospodarczych i społecznych. Zjazd dał więc dyrektywy do opracowywania takich planów lokalnych. W związku z tem Zjazd wydatnie podkreślił ogromne znaczenie akcji popierania przez samorząd rozwoju rolnictwa, jako punktu wyjścia dla podniesienia stanu materjalnej i moralnej kultury ludności wiejskiej. Drugiem zkolei ważnem zagadnieniem gospodarczem na zjeździe była sprawa przyszłej organizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. W sprawie tej Zjazd uchwalił następujące wnioski:

W interesie publicznym leży powszechne przymusowe ubezpieczenie od ognia i do wykonywania tego przymusu jest powołaną P. D. U. W. Oprócz tego głównego celu P. D. U. W. winna uwzględniać: propagandę ubezpieczeń ruchomości, akcję przeciwpożarową [illegible] winny być tanie. Fundusze P. D. U. W. winny być obracane tylko na cele, związane bezpośrednio z zadaniami instytucji. P. D. U. W. winna być odrębną instytucją prawno-publiczną, opartą o samorząd terytorjalny wyższego rzędu (wojewódzki).

W zakresie finansów komunalnych Zjazd nie rozpatrując kwestji gruntownej nowelizacji ustawy o finansach komunalnych, domagał się jedynie usunięcia z tej ustawy przepisów wybitnie krzywdzących ludność wiejską, skupioną w samorządzie gmin wiejskich i samorządzie powiatowym, Zjazd domagał się więc klucza ludnościowego przy podziale dodatków do podatku od spirytusu oraz wydania przepisów, któreby umożliwiały miastom małym brać udział łącznie z samorządem powiatowym w wydatkach na wspólne cele gospodarcze i kulturalne. Nadto zaś Zjazd domagał się nadania samorządowi powiatowemu w Małopolsce równych z innemi dzielnicami uprawnień finansowych.

W zakresie opieki społecznej Zjazd powziął następujące uchwały: w celu zapewnienia warunków dalszego rozwoju opieki społecznej należy: 1) ustawowo zobowiązać miasta niewydzielone powiatów do ponoszenia wydatków na wspólne cele opieki społecznej, organizowane przez samorząd powiatowy, 2) przestrzegać w praktyce podziału zadań, wprowadzonych przez ustawę o opiece społecznej, który przepisuje samorządowi gminnemu, organizowanie i prowadzenie zakładów opieki społecznej i wogóle polityki inwestycyjnej w tej dziedzinie, gminom zaś—sprawowanie opieki bezpośredniej, a więc i opłacanie kosztów utrzymania swych biednych w zakładach, 3) zwiększyć środki na opiekę społeczną przez przekazanie na te cele wszelkich grzywien administracyjnych, jak to było do niedawna oraz przekazać samorządowi majątek po b. radach dobroczynności publicznej, kuratorjach szpitalnych, b. ziemstwach, który służył już poprzednio celom opieki społecznej, 4) wykorzystać [illegible] organizowania i prowadzenia specjalnych zakładów opieki społecznej, zwłaszcza do czasu powstania samorządu wojewódzkiego, który przejmie te specjalne cele, 5) przywrócić obowiązek Państwa opiekowania się ubogimi, którzy nie mają prawa do opieki społecznej w żadnej gminie.

Zjazd wypowiedział się za opracowaniem przez Min. Pracy i Op. Społecznej w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. i organizacjami samorządowemi ogólno-państwowego planu inwestycyjnego w zakresie opieki społecznej, nadto zaś za zwiększeniem budżetu Min. Pracy i Op. Społ. na cele organizacji specjalnych zakładów dla umysłowo chorych.

W końcu Zjazd powziął uchwały *w sprawie zabezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych* i podkreślił nagłość załatwienia tej sprawy i że chodzi o pracowników samorządowych, w liczbie kilkunastu tysięcy, nie mających dotychczas żadnych zabezpieczeń. Zjazd uznał za najlepszą formę rozwiązania tej sprawy ubezpieczenie przez specjalny zakład centralny dla pracowników samorządowych, zarazem wypowiedział się za wyłączeniem tych pracowników, z uwagi na publiczny charakter ich służby, *z ogólnych ubezpieczeń pracowników prywatnych.*

Prezydjum Zjazdu przyjęte zostało przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który zainteresował się przebiegiem i postulatami Zjazdu.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna.

Dalszy ciąg ogólnej dyskusji.

GENEWA, 5.V. (Pat). (Szwajcarska agencja telegraficzna). Międzynarodowa konferencja prowadziła na odbytem w czwartek przed południem posiedzeniu w dalszym ciągu ogólną dyskusję.

Delegacja sowiecka zjawiła się na posiedzenie w niekompletnym składzie.

W odpowiedzi na protest delegacji sowieckiej w sprawie przesadnych jej zdaniem zarządzeń policyjnych dla zapewnienia jej bezpieczeństwa sir Eric Drummond oświadczył gotowość bezzwłocznego interwenjowania u szwajcarskich władz, ażeby w miarę możności uwzględniono życzenia rosyjskiej delegacji.

Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji pierwszy przemawiał b. komisarz Ligi Narodów w Austrji Zimermann, który wchodzi w skład delegacji holenderskiej. Mówca dowodził, że mimo wielkich trudności musi się nieodzownie znaleźć rozwiązanie tych problematów i nieodpowiednich stosunków życia gospodarczego, których następstwa odbijają się niekorzystnie w całym świecie.

Dr. Zimmermann porównywał niejednolitą, pokrajaną na tuziny państw Europę, ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki, które na zasadzie swobodnej prywatnej inicjatywy posiadają kwitnący stan życia gospodarczego.

Zgon Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, jako ostatnie z serji zgonu siedmioletnich nota bene niedołężnych rządów ojców naszego miasta miało te jedynie dobrą stronę, że było nareszcie faktycznie ostatniem, bowiem oficjalny dekret, głoszący o rozwiązaniu dotychczasowej Rady z dniem 5 b. m. przyszedł na koniec posiedzenia p. prezydentowi Bańkowskiemu doręczony. **Wśród ogólnego skupienia p. Bańkowski odczytał dekret ministra spraw wewnętrznych rozwiązujący wileńską Radę Miejską z dniem 5 b. m.** Rozwiązanie nastąpiło na skutek znanych już czytelnikom motywów, to też powtarzać je nie będziemy. Nowacją jedynie w dekrecie jest termin, ustalający zarządzenie nowych wyborów na dzień 20 maja r. b. Prezesem Komitetu Wyborczego mianowany został p. mecenas Łuczyński.

Po zagajeniu wczorajszego posiedzenia przez p. prez. Bańkowskiego przystąpiono do porządku dziennego. Nie od rzeczy jednak byłoby na tem miejscu zaznaczyć, że i to posiedzenie bynajmniej nie wytrąciło z równowagi byłych p.p. radnych utartym bowiem zwyczajem gros czasu poświęcili słodkiej drzemce lub przyjacielskiej pogawędce na plan dalszy odsuwając sprawy zawarte w porządku dziennym.

Rada przyjęła do wiadomości punkt I porządku dziennego traktujący o sprawie zmian w budżecie 1927/28 r. z pozostałości a) podatku inwestycyjnego drogowego i b) (20 proc.) dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości.

Dalej sekretarz b. R. M. referuje wniosek Magistratu, zdążający do upoważnienia go o poczynienie starań o pożyczkę długoterminową w Banku Gospodarstwa Krajowego na zatrudnienie bezrobotnych który to wniosek zyskał ogólną aprobatę p.p. radnych; również polecono Magistratowi prowadzenie pertraktacyj przygotowawczych o pożyczkę zagraniczną na realizację przedsiębiorstw miejskich.

Szersze debaty wzbudziła sprawa kiszkarni i gospodarki Magistratu w rzeźni miejskiej.

P. Studnicki zabierając głos uzasadniał konieczność prowadzenia rzeźni systemem gospodarczym.

Rada Miejska postanowiła ograniczyć się przyjęciem do wiadomości wyników prac komisji badającej stan gospodarki w rzeźni i debaty na wniosek p. Wygodzkiego większością głosów postanowiono przerwać.

Po załatwieniu kilku jeszcze drobnych spraw posiedzenie wczorajszej Rady Miejskiej zostało przez p. Bańkowskiego zamknięte. (s)

Mniejszości narodowe wobec wyborów do Rady Miejskiej.

Stanowisko Białorusinów.

Jak donosi wileńska prasa żydowska z dnia 4 b. m., do posła Wygodzkiego zwrócili się wybitni przedstawiciele Białorusinów z prośbą, aby Żydzi wileńscy, w razie utworzenia ogólno - żydowskiego bloku wyborczego do wileńskiej Rady Miejskiej, jedno miejsce radzieckie zarezerwowali dla przedstawiciela Białorusinów. Własnej listy wyborczej Białorusini wystawiać nie zamierzają, gdyż zamieszkali w Wilnie Białorusini, stanowią przeważnie element robotniczy, który przy wyborach głosować będzie zapewne na listy robotnicze, wobec czego Białorusini nie liczą na to, aby z ich własnej listy, mógł przejść przynajmniej jeden radny. Białorusini obiecali za to poprzeć listę ogólno żydowską.

Dr. Wygodzki przyrzekł Białorusinom, że zakomunikuje ich prośbę kompetentnym czynnikom, to jest, organizacji sjonistycznej, względnie ciału kierowniczemu ogólno-żydowskiego bloku wyborczego, o ile zostanie on utworzony.

Stanowisko „Bundu".

Wileński „Cajt" Nr. 397 donosi, że „Ogólno-Żydowski Związek Robotniczy", czyli t. zw. „Bund", będący partją socjalistyczną centralnego kierunku, postanowił ostatecznie przy nadchodzących wyborach do wileńskiej Rady Miejskiej wystąpić z własną listą wyborczą. Został już powołany do życia specjalny komitet wyborczy wileńskiego „Bundu", dla prowadzenia agitacji wyborczej.

Ugrupowania sjonistyczne wobec wyborów.

Czytamy w „Wilner Tog'u", że przed paroma dniami odbyła się narada wszystkich partyj sjonistycznych w Wilnie. Na naradzie były reprezentowane następujące ugrupowania polityczne „Mizrachi" (klerykalni-sjoniści), ogólni sjoniści (kierunek ogólno-mieszczański), „Hitachduth" (sjonistyczna partja pracy), „Poalej-Cion" — prawica (umiarkowani socjaliści-sjoniści) oraz inne, mniejsze grupy sjonistyczne.

Na naradzie tej, po krótkiej wymianie zapatrywań pomiędzy przedstawicielami poszczególnych kierunków, powzięto uchwałę, że, w zasadzie, wszystkie organizacje [illegible] sobą blok. Przy wszelkich pertraktacjach o utworzenie jakiegokolwiek bloku z nie-sjonistycznemi ugrupowaniami, blok sjonistyczny ma występować jako całość. Tylko Poalej-Cioniści do wspomnianego bloku nie przystąpili, twierdząc, że zagadnienie bloku ma charakter zasadniczy i dlatego muszą się jeszcze zastanowić nad tem, czy mogą przystąpić do bloku sjonistycznego. (Ser).

Narady zw. rzemieślników żydowskich.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej w ostatnich dniach daje się na terenie m. Wilna zauważyć gorączkową akcję przedwyborczą, prowadzoną szczególnie intensywnie przez Żydów.

Wczoraj odbyły się narady zarządu związku Rzemieślników Żydowskich. Wysunięto 3 zasady w akcji wyborczej: 1) wystawienie własnej listy wyborczej, 2) wstąpienie do bloku gospodarczego, 3) wstąpienie do bloku ogólno żydowskiego, przyczem, o ile będzie stworzony blok ogólno-żydowski, postanowiono wstąpić do takiego bloku z zastrzeżeniami.

Rosjanie i Litwini dotychczas nie wykazują większego zainteresowania wyborami.

Regionalne wakacyjne kursy uniwersyteckie.

Istniejące od lat pięciu regjonalne kursy wakacyjne w Sandomierzu i Zakopanem mają na celu zapoznać nauczycielstwo związkowe z postępem i metodami badań najbliższego środowiska geograficznego, na którem znajduje się szkoła. Kursy te przedewszystkiem objęły Podhale i Sandomiersko-Kieleckie (Świętokrzyszczyznę), tworząc wzór dla innych środowisk, które już od roku przyszłego obejmować będą inne ziemie w postaci lotnych kursów uniwersyteckich.

W lipcu i sierpniu r. b zorganizowane będą regjonalne kursy uniwersyteckie:

w Zakopanem (lipiec), gdzie wykłady o literaturze podhalańskiej objął prof. Leon Płoszewski, o muzyce góralskiej p. Stanisław Mierczyński, o gwarze podhalańskiej—prof. dr. Kazimierz Nitsch, o etnografji Podhala—dyr. Seweryn Udziela, o parku narodowym w Tatrach—prof. dr. Marjan Sokołowski, o krajobrazie podhalańskim — prof. dr. Walery Goetel, o Witkiewiczu i Podhalu—prof. dr. M. Limanowski i inni. W związku z wykładami odbywać się będą wycieczki pod kierunkiem prelegentów.

W Sandomierzu (sierpień), kurs obejmie historję Sandomierszczyzny: o prahistorji ziemi sandomierskiej wykładać będzie prof. dr. Włodzimierz Antoniewicz, o czasach piastowskich i osadnictwie prof dr. Stanisław Arnold, o współpracy nauczycielstwa w miejscowych badaniach historycznych—dyr. M. Marczak, o fizjografji historycznej—dr. H Mochnacki i inni Nadto wycieczki i zwiedzanie zabytków historycznych Sandomierszczyzny. Słuchacze kursu zwiedzą bibljoteki i archiwa w Sandomierzu i Dzikowie oraz będą mogli korzystać z miejscowych bibljotek publicznych.

Opłata za uczestnictwo na każdym z kursów wynosić będzie zł. 45 przy liczbie 50 uczestników; zł. 50 przy mniejszej liczbie. Przy zapisie należy wpłacić tytułem zaliczki zł. 20. Zgłoszenia przyjmuje biuro Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regjonalnych — Warszawa, Wspólna 23 m. 12 (tel. 503—50.

Sesja komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu 9 b. m. rozpoczną się kilkadniowe sesje komisji rzeczoznawców dla spraw mniejszości narodowych.

Rzeczoznawcy dyskutować będą między innemi nad ograniczeniem ustaw, które pozostały jeszcze po zaborcach w stosunku do mniejszości narodowych, a w szczególności do Żydów.

Komisja rzeczoznawców, składająca się obecnie tylko z dwóch członków—b. min. rolnictwa Wasilewskiego i dr. Loewenhertza—ma przedstawić rządowi trzeciego kandydata na miejsce p. Hołówki.

Echa imienin Marszałka Piłsudskiego.

W odpowiedzi na depeszę wysłaną przez p. wojewodę Raczkiewicza w dniu 19 marca z racji imienin Marszałka Piłsudskiego, Sekretarjat Osobisty M-stwa Spraw Wojskowych z polecenia P. Marszałka nadesłał podziękowanie dla wszystkich, którzy życzenia imieninowe w tym dniu złożyli na ręce p. wojewody.

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej.

WIECZÓR AUTORSKI

Związku Literatów Wileńskich.

W minioną środę odbył się w zapełnionej szczelnie auli gimnazjum im. Adama Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej pierwszy tego rodzaju występ publiczny naszych młodych poetów i muzyków. Organizator tej pierwszej publicznej Środy Literackiej, ruchliwy i bardzo już popularny Związek Zawodowy Literatów w Wilnie, uczynił nowy i szczęśliwy krok.

Że wieczory poetyckie, o ile są organizowane żywotnie i pomysłowo, są poważnym środkiem propagowania literatury, o tem rozwodzić się nie potrzeba. Aby jednak swój cel spełniały, muszą być pozbawione cech przedstawień amatorskich dla rodziny i znajomych. Możliwe to jest tylko w środowisku o pewnej już dojrzałości, w centrum skupiającem całe grono twórców, na to miano zasługujących.

W Wilnie pod tym względem wiele się zmieniło w ostatnich latach na lepsze. Akcja zreorganizowanego pod przewodnictwem prof. Marjana Zdziechowskiego Związku Literatów natrafiła na grunt podatny i dlatego mogła potoczyć się wartkim nurtem. Pierwszy wieczór autorski, mimo pewnych niedociągnięć i niezupełnego zrównoważenia poszczególnych walorów, przyjęto z aplauzem, wróżącym powodzenie następnym imprezom.

Na udekorowaną ze smakiem katedrę wstąpił wiceprezes Związku, rektor U. S. B., *Stanisław Pigoń* — i w jędrnem, pełnem zapału przemówieniu naszkicował obraz wzajemnych stosunków między poezją a krytyką, porównując je z małżeńskiem stadłem, które mimo sprzeczek i tarć połączone jest dozgonnie i nierozerwalnie. Mówca następnie wskazał na glebę wileńską, tak wyjątkowo podatną dla rozwijania się talentów poetyckich — i zakończył optymistyczną wróżbą na temat rozkwitu poezji polskiej w naszem mieście w najbliższej przyszłości. Piękne przemówienie przyjęto gorącemi oklaskami.

Następnie p. *Wiktor Piotrowicz* w niepozbawionym dowcipnych point szkicu literackim mówił o zadaniach poezji i znamionach prawdziwego poety. Cytując znakomite uwagi Duhamel'a o poetach i poezji, prelegent zaopatrzył je własnemi obserwacjami i aluzjami do danego wieczoru

W dalszej części programu przesunął się przed publicznością korowód ośmiu młodych autorek i autorów, recytujących własne wiersze. W bardzo ciepłej atmosferze, jaka powiała od publiczności, brzmiały strofy, niezawsze dość donośnie i umiejętnie wygłaszane, różnolite w treści i w formie, przeważnie jednak świadczące o zdecydowanej świadomości poetyckich celów i o znacznej giętkości rzemiosła. Występowali kolejno: *Jerzy Ronard-Bujański, Walerjan Charkiewicz, Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska, Witold Hulewicz*, a w drugiej części wieczoru: *Tadeusz Łopalewski* (autor wydanej świeżo powieści „Podwójny cień") *E. Masiejewska*, *Jerzy Wyszomirski* i *Halina Zawadzka*. Troje z powyższej liczby pisarzy są stałymi współpracownikami naszego pisma. Z tego względu uważamy za stosowne powstrzymać się od różniczkowania poszczególnych utworów, nie chcąc pójść za przykładem organów, które szpalt swych używają ku reklamowaniu swych przyjaciół.

Publiczność szczodrze darzyła autorów oklaskami, niekiedy impulsywniej manifestując swe uznanie. Skupienie i nastrój, panujące na widowni od początku do końca, wymagają szczególnego podkreślenia; przyczynił się do tego też sam program, nieprzeładowany i pełen urozmaiceń.

Do tych urozmaiceń należały przedewszystkiem także numery muzyczne. Nie każde miasto polskie mogłoby zapewne wykazać się dwoma młodymi, na szerszej arenie nieznanymi jeszcze kompozytorami, których dążenia są tak wyraźnie zarysowane i nacechowane taką uczciwością pracy nad zdobywaniem mocnego narzędzia twórczego. Występujący obok siebie pp. *Stanisław Węsławski i Tadeusz Szeligowski* dali niejako namacalny przykład, jak pod wpływem zdobyczy muzyki nowoczesnej kształtują się charaktery tych, którzy pierwsze kroki w świat stawiają. Bujna, szorstka i kipiąca indywidualność Szeligowskiego — obok marzycielskiej i refleksyjnej, cichszej organizacji Węsławskiego, oto dwa typy odmienne, każdy w inny sposób zastanawiający. Rysy podobieństwa z Szymanowskim i Strawińskim (u pierwszego), z muzyką francuską (u drugiego) — stwierdzić można tylko jako plusy. Każdy twórca ma rodziców i dom, z którego wychodzi w swój świat. Dobrze więc, jeżeli dom jest znakomity, a ojciec czcigodny i o czystej krwi. Taki młodzieniec odchodzący przypomina potem w szczegółach swoje pochodzenie, tak, jak syn podobny jest do rodziców, sam będąc innym i samodzielnym człowiekiem.

Utwory dwóch muzyków wileńskich (przy ich własnym akompanjamencie) z wysokim artyzmem wykonali: znakomita zawsze *Wanda Hendrychówna*, prof. *Adam Ludwig* i doskonale zapowiadający się pianista *Władysław Trocki* (uczeń p. Kimontt-Jacynowej), grający na głuchym instrumencie. Słuchacze rzęsistemi oklaskami wyrażali swoją radość.

Związkowi Literatów wieczór środowy przyniósł nowy plus w rachunku opinji wileńskiej. Oby tych plusów było w niedalekiej przyszłości jak najwięcej na pożytek samych pisarzy i myślącej publiczności.

Z. B.

Życie gospodarcze.

Stan gospodarczy Łotwy.

Łotwa, jak i inne państwa bałtyckie, przechodzi kryzys gospodarczy, omawiany obszernie w prasie i społeczeństwie łotewskiem.

Najwięcej odczuwają kryzys dwie dziedziny życia gospodarczego—handel i przemysł. Handel z powodu trudności sprzedaży towarów; przemysł—z braku zamówień.

W latach 1923 i 1924 handel wewnętrzny utrudniony był wobec powstania nadmiernej ilości przedsiębiorstw o niezależnych kapitałach zakładowych, które prowadząc ostrą wzajemną konkurencję, w krótkim czasie zmuszone były zlikwidować swe przedsiębiorstwa, co się potwierdza znaczną ilością weksli protestowanych i bankructw.

Odczuwa się dzisiaj brak kredytów i kapitałów.

Budżet państwa nie może być powiększony, gdyż deficyt spowodowałby inflację, a dalej załamanie się waluty.

Obecnie widoczną jest jedna mała naprawa: bierny bilans handlowy Łotwy, zmienia stan do aktywności. Porównując bilans handlowy za 9 miesięcy 1926 r. a rokiem 1925 widzimy, że pasywność bilansu zmniejszyła się do 39.993 tys. łatów, z 80.116 tys. łatów 1926 r.

Kształtowanie dodatnio bilansu handlowego o tyle jest utrudnione, że złe zbiory ziemiopłodów w ub. roku zmuszają Łotwę do poczynienia zakupów zagranicą dużej ilości zboża (około 100.000 tonn).

Charakterystyczne są liczby porównawcze eksportu i importu Łotwy z państwami ościennemi a więc z Polską, Rosją i Litwą.

	Eksport do Polski	Import z Polski
1924	4.9 mil. łat.	8,1 mil. łat.
1925	4.0 „ „	10.4 „ „
1926	3.4 „ „	10.4 „ „

	Eksport do Rosji	Import z Rosji
1924	4.5 mil. łat.	16.4 mil. łat.
1925	7.5 „ „	10.6 „ „
1926	10.2 „ „	11.7 „ „

Co do handlu z Litwą zestawienia wykazują liczby sporne p/g. oficjalnych statystyk łotewskiej i litewskiej.

Stat. Litewsk.

	Eksport	Import
1925	10.3 mil. łat.	70 mil. łat.
2926	13.4 „ „	38 „ „

Stat. Łotwy

	Eksport	Import
1925	7.1 mil. łat.	8.9 mil. łat.
1926	5.0 „ „	5.0 „ „

Różnica liczb nie pozwala na ustalenie prawdy liczbowej i stwierdzenia aktywności w tym wypadku bilansu handlowego Litwy lub Łotwy.

Całość jednak, wobec nadwyżki importu z Polski i Rosji, a pasywności w całości bilansu handlowego Łotwy, pozwala do wyprowadzenia wniosku, że i w tym wypadku co do Litwy jest pasywność bilansu Łotwy.

Podając powyższe dane o sytuacji gospodarczej państwa skonstatować należy, że jak podaliśmy Łotwa dąży jednak stale do zwiększenia eksportu i naprawy bilansu, zwłaszcza zwiększając wywóz wytworów przemysłu, a mianowicie: za czas 9 mies. 1925 r. eksport fabrykat. wynosił 17.369 tys. łt., w roku zaś 1926—27.717 tys. łt., również zwiększył się wywóz przetworów produktów spożywczych za czas wyżej podany z 127.787 tys do 144 318 tys. łt.

Pomimo więc trudności gospodarczych Łotwa zmierza do opanowania sytuacji, tem więcej, że Łotwa ze swego położenia geograficznego jest w chwili obecnej państwem, które może wykorzystać w zupełności ruch tranzytowy z Niemiec, Litwy do Rosji i zestawienia statystyczne wykazują stale zwiększenie się ruchu tranzytowego.

Przewieziono tranzytem w
1924 roku 374.348 klg.
1925 „ 440.840 „
1926 „ 462.133 „
w tem rok 1926 wskazuje przewóz
do Rosji 37.281 klg.
z Rosji 163.663 „

Przemysł rozwijający się dodatnio, wpływy z tytułu tranzytu towarów mogą ułatwić Łotwie naprawę stanu gospodarki i bilansu handlowego.

O dalszej sytuacji gospodarczej Łotwy i możliwościach naprawy omówimy w następnych artykułach.

K. Błażewicz.

Sprawy handlu na konfer. ekonom.

Program obrad konferencji ekonomicznej, która w dniu onegdajszym rozpoczęła swe prace, rozpada się na 3 główne działy.

Dział handlowy obejmuje najliczniejszą w porównaniu do innych działów różnorodność zagadnień, bardzo głęboko sięgających w podstawy przyszłej polityki gospodarczej poszczególnych państw.

Wymienić tu należy m. i. jedno z najważniejszych zagadnień t. j. traktowanie pod względem gospodarczym i fiskalnym cudzoziemców i towarzystw cudzoziemskich, osiadłych w danem państwie, — zagadnienie które odnosi się do uprawnień osób fizycznych i prawnych, a krótko nazywa się u nas „osiedleniem".

Dalej wymienić należy niemniej ważną sprawę taryf celnych oraz polityki traktatów handlowych, sprawę zakazów i ograniczeń eksportu i importu oraz ograniczeń, reglamentacji i monopolizacji handlu wewnętrznego.

Doniosłe ma także znaczenie zagadnienie dumpingu i ustawodawstwa antydumpingowego oraz związane z tem żądanie uregulowania sprawy subsydjów bezpośrednich i pośrednich, udzielanych życiu gospodarczemu przez państwo.

Sprawy transportowe, środki fiskalne dla utrudnienia importu towarów zagranicznych,—wreszcie wpływ zmniejszania zdolności nabywczych i handel międzynarodowy, oto są zagadnienia również interesujące handel polski.

W końcu podkreślić należy sprawę ustosunkowania się polskiego do coraz silniejszego rozwoju karteli międzynarodowych, które zmienić mogą całą dotychczasową strukturę światowego, a temsamem i naszego aparatu handlowego, i z tej także przyczyny wymagają bacznej obserwacji i ingerencji.

Odnowienie lasów.

Dwudniowa konferencja inspektorów i nadleśniczych w sprawie zalesienia wielkiej powierzchni wyrębów, powstałych w okresie dewastacyjnej eksploatacji lasów przez okupantów, przeprowadzona w dniach 6 i 7 ub. miesiąca w tutejszej Dyrekcji Lasów Państwowych przy udziale dyrektora, p. Wł. Grzegorzewskiego, oraz delegowanych przez Ministerstwo Rolnictwa — głównego inspektora lasów, p. Wł. Krzeszkiewicza, kierownika doświadczalnictwa leśnego, p. W. Rossińskiego, oraz prof. hodowli lasu w Uniw. Poznańskim, D-ra p. R. Biehlera, ustaliła iż na podstawie przeprowadzonych w r. ub. w szeregu nadleśnictw tutejszych badań na gruncie należy stwierdzić, że stopniowe zadrzewienie wymienionych wyrębów odbywa się pomyślnie.

W chwili bowiem obecnej powierzchnia niezalesiona zredukowaną już została z 65.000 ha, rejestrowanych w r. 1922, do 39.000 ha, wliczając w to i zręby lat ostatnich. Szybki postęp odnowienia lasów, przeprowadzanego w nadleśnictwach w zasadzie sposobem sztucznym przez siew i sadzenie siewek, wyprodukowanych we własnych rozsadnikach (w r. b zaprojektowano upraw na powierzchni ca 5.500 ha)—w znacznej mierze zawdzięczać należy i tej łatwości obsiewu naturalnego, jaka cechuje lasy tutejszej dzielnicy. Na popieranie samosiewu przez zastosowanie zabiegów przygotowawczych, jak zakładanie cięć specjalnych, poruszanie gleby—postanowiono zwrócić szczególną uwagę.

W toku obrad wyjaśniono, iż D. L. P. Wilno do szkółek i upraw używa już dzisiaj nasienia wyłącznie pochodzenia miejscowego i posiada jej w ilości dostatecznej—w sezonie bieżącym pokryte zostały nawet niektóre zapotrzebowania prywatne, zarówno z nasienia i rozsadników Dyrekcji.

Jako kardynalną zasadę przyjęto dążenie do tworzenia drzewostanów mieszanych, celem przywrócenia z biegiem czasu tych naturalnych typów, jakie do niedawna, względnie w ubiegłych pokoleniach, powierzchnie te zajmowały. Ewentualne wzbogacanie dotychczasowych assocjacyj leśnych może się odbywać jedynie wypróbowanemi wartościowemi gatunkami obcemi, dającemi gwarancję pomyślnego u nas rozwoju, jak dąb czerwony, modrzew pospolity i syberyjski, daglezja i inne.

Przy omawianiu zgubności upraw jednolitych — podniesiono jako jaskrawy przykład, klęskę masowego wystąpienia sówki chojnówki (Panolis piniperda), która w czystych, sztucznie wyprodukowanych, drzewostanach sosnowych Niemiec i dzielnic zachodnich Rzplitej spowodowała w latach ostatnich straty olbrzymie, niszcząc w pień dziesiątki tysięcy hektarów.

Próby odnowienia, dokonywane w celach doświadczalnych, zdecydowano skoncentrować w Nadleśnictwie Wileńskiem, posiadającem siedliska wszelkich typów i bonitacyj.

Obrady, na które zgłosił się również wojewódzki inspektor Ochrony Lasów, p. Wład. Kotkorowski, wywołały żywe zainteresowanie uczestników. Ze względu na doniosłość zagadnień hodowlano-leśnych, postanowiono prowadzić na przyszłość perjodyczne, specjalnie sprawom odnowienia lasów poświęcone zebrania przy współudziale zaproszonych przedstawicieli wyższych uczelni leśnych.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Obniżenie taryfy kolejowej na obrobione drzewo.

Wileńscy kupcy drzewni skierowali do p. wice-premjera Bartla memorjał, w którym wskazują na konieczność obniżenia taryfy kolejowej na deski i inne rodzaje obrobionego drzewa. W memorjale wskazano też na to, że obecna wysoka taryfa kolejowa szkodzi handlowi drzewnemu i uniemożliwia zupełnie eksport drzewa. (cz.)

KRONIKA KRAJOWA.

Komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych.

W Nr. 90 „Mont. Pol." ukazało się rozporządzenie Prez. Rzplitej o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych przemysłowych, handlowych i górniczych.

Przedsiębiorstwa powyższego rodzaju mogą być w drodze uchwał Rady Ministrów wydzielone z ogólnej administracji państwowej i uznane za przedsiębiorstwa, posiadające samoistne osobowości prawne.

Przedsiębiorstwa te w takim razie zarządzane będą według zasad gospodarki handlowej z zapisem do rejestru handlowego itd.

Rozporządzenie powyższe, zawierające 34 paragrafy, przewidujące w szczegółowy sposób administrację takiemi towarzystwami i ich stosunek do Skarbu Państwa, który przez odpowiednich ministrów wykonuje nadzór nad działalnością tego rodzaju towarzystw, rezerwuje ostateczny głos z natury rzeczy ministrowi Skarbu.

Likwidacja przedsiębiorstwa jako samoistnej osoby prawnej następuje — tak brzmi paragraf 32— na mocy uchwały Rady Ministrów, przyczem cały majątek przechodzi na rzecz Skarbu Państwa.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Rozwój mleczarstwa w Łotwie.

Rozrost mleczarstwa łotewskiego przybrał nadzwyczajne wprost rozmiary w ostatnich latach. Organizacja łotewskich mleczarni opiera się głównie na zasadach spółdzielczych, jak o tem świadczą dane urzędu kontroli nad eksportem masła, notujące 483 kooperatywy i 207 przedsiębiorstw prywatnych. Jeżeli doliczyć do tego filje, to łącznie z centralami uczyni to 1100 mleczarń.

Produkcja łotewska w zakresie mleczarskim jest głównie obliczona na eksport, którego 77 proc. konsumują Niemcy, 19,3 proc. Anglja, a 3,7 proc. Danja i Norwegja.

Dzięki wzrostowi liczby mleczarń zarówno jak i skutkiem zwiększenia ich wytwórczości za pomocą wychodzenia od napędowej siły ręcznej do mechanicznych, eksport łotewski w ciągu ostatnich czterech lat wzrósł niemal czterokrotnie (1923 r. — 2,966,225 kg.; 1924 r. —3,820,122 kg.; 1925 r. — 7,275,872 kg ; 1926 r.—10,298,716 kilogramów).

Giełda Wileńska w dniu 5. V. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,93	8,91 1/2	—
Funty afryk.	—	—	4,62 3/4
Dolarówka za 5 dol.	—	—	53,00
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	52,00—51,90	

Giełda Warszawska w dniu 5-V. b. r.

I. Waluty	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90
II. Dewizy			
Londyn	43,47	43,58	43,36
Nowy-York	8,93	8,95	8,91

Wieści z kraju.

OLKIENIKI.

Święto 3 maja.

W dniu 3-go maja w miejscowym kościele odbyło się nabożeństwo, które odprawił miejscowy ks.-proboszcz, wygłaszając przy tem okolicznościowo kazanie w języku polskim i litewskim.

O godz. 13-tej uformował się na rynku miasteczka czworobok z plutonu honorowego 4 kom. granicznej K. O. P., miejscowej straży ogniowej, leśników, plutonu Przysposobienia Wojskowego i dziatwy z miejscowych i sąsiednich szkół na czele z nauczycielstwem.

Po odegraniu Hymnu Narodowego przez orkiestrę, przemówienie piękne wygłosił miejscowy kier. szkoły p. Kosoń, poczem uformował się pochód i podążył przy dźwiękach orkiestry do szkoły gdzie po odśpiewaniu przez dziatwę Roty i kilku piosenek, odbyło się przedstawienie oraz rozdanie łakoci. O godz. 20-tej odbyło się drugie przedstawienie amatorskie, które urządziło miejscowe kółko młodzieży. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Miejscowy.

DRUSKIENIKI.

Wybory do Rady Miejskiej.

Dnia 8 b. m. odbędą się w Druskienikach wybory do miejscowej Rady Miejskiej. (cz)

Druskieniki pod zarządem przymusowym.

Podobno władze państwowe noszą się z zamiarem ustanowienia przymusowego zarządu państwowego nad zdrojowiskiem druskienickiem. Przyczyną—zła gospodarka dotychczasowego zarządu zdrojowego. (cz)

GRODNO.

Były kierownik P. U. P. P. przed sądem.

W Sądzie Okręgowym w Grodnie odbędzie się w tych dniach proces byłego kierownika P. U. P. P. Ziółkowskiego, oskarżonego o dokonanie szeregu nadużyć. (cz)

NOWOGRÓDEK.

Z życia strzeleckiego w Nowogródku.

Ruch strzelecki na terenie województwa nowogródzkiego w swoim czasie przedstawiał się znakomicie, lecz b. wojewoda gen. Januszajtis zwalczając niektóre z organizacyj społecznych (znaną przecież była ogólnie skandaliczna rewizja w Związku Kółek Rolniczych, która nic nie wykryła, lecz pracę udaremniła w przeciągu kilku tygodni) nie oszczędził i Związku Strzeleckiego, tak, że rozwój Związku zatrzymał się i wreszcie praca zamarła.

Dopiero teraz Związek Strzelecki rozpoczyna rozwijać się żywiołowo. Uruchomiono stare oddziały, w których praca zamarła, stworzono cały szereg nowych i jakoś nikogo „nie przeraża" widok grupy chłopców maszerujących z bronią na ramieniu za miasto na ćwiczenia. Dotychczas oddział Nowogródzki występował w dzień imienin Marszałka wystawiając pełny pluton o tak znakomitej postawie, że trudno dziwić się rozżalonej odpowiedzi zwolennika rządów przedmajowych na pytanie: „Co to za organizacja tak ładnie maszeruje?" — „A któż jak nie ci — Strzelcy!".

Prace organizacyjne również ostro posuwają się naprzód, stworzono Zarząd Okręgu, kierownictwa obwodów i t. d. Obecnie Strzelcy własnemi siłami odnawiają lokal zaofiarowany przez Pana Wojewodę dla organizacji przysposobienia wojskowego.

Praca kipi i mimo ciężkich warunków finansowych i braku wojskowych kadr instruktorskich posuwa się naprzód.

mc.

ŚWIĘCIANY.

Napad rabunkowy na trakcie Święciany-Hoduciszki.

We środę, dnia 4 maja b. r. o godzinie 8-ej rano na trakcie Święciany-Hoduciszki, w odległości 2 kilometrów od Święcian, na przejeżdżającego mieszkańca zaścianku Wołucie, gminy święciańskiej Siergieja Cutkowa dwaj nieujawnieni dotychczas bandyci dokonali napadu rabunkowego, raniąc go jednocześnie w szyję.

Przebieg napadu był następujący:

Bandyci, ukryci za drzewami, czekali na przejeżdżającego i w momencie, kiedy furmanka pokazała się na szosie, jeden z bandytów z rewolwerem w ręku wyskoczył na drogę zatrzymując furmankę.

Za chwilę wyskoczył z za drzewa drugi bandyta, uzbrojony w karabin z obciętą lufą.

Bandyci przywiązali napadniętego sznurami do przydrożnego drzewa, i po zrabowaniu mu 200 dolarów i cenniejszych rzeczy, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zarządzona natychmiast po wypadku pogoń policyjna nie dała dotychczas pozytywnego rezultatu.

Rannego Cutkowa przewieziono do szpitala w Święcianach.

Niezwykłe stosunki w Związku Inwalidów Wojennych.

Z kół inwalidzkich otrzymujemy następujący artykuł:

— Od dłuższego czasu w Zw. Inwalidów w Wilnie szerzy się niezadowolenie z działalności b. prezesa p. Dyli, czego dowodem są skargi i oskarżenia, skierowane do sądu koleżeńskiego, poparte poważnemi dowodami, na podstawie których większością głosów członków wydziału koła wyrażono p. Dyli votum nieufności w dniu 14 stycznia b. r. Takież stanowisko zajął Sąd Koleżeński przy Kole Inw. w Wilnie decyzją z dnia 5 lutego lutego b. r., opierając się na § 18 ustęp ostatni regulaminu dla zarządów, kół i grup, który brzmi:

„Jeżeli przewodniczący Koła utraci zaufanie większości tegoż wydziału, *musi ustąpić, albowiem władza jego wypływa z woli członków Wydziału*".

Pan Dyla jednak... nie zastosował się do decyzji władz Koła i ze stanowiska przewodniczącego nie ustąpił.

Na Sądzie Koleżeńskim, przed którym toczyła się sprawa p. Dyli, w braku argumentów, tłumaczących go z zarzutów—skandalicznem zachowaniem swem doprowadził do tego, że sądziowie nie mogąc uspokoić rozkrzyczanego p. Dylę musieli zrezygnować z dalszego rozpatrywania jego spraw, skierowując je do Głównego Sądu Koleżeńskiego.

Tego tylko widocznie chciał p. Dyla, bo mając poparcie w „kantorszczyźnie" warszawskiej t. j. w Główn. Wydziale Wykonaw. liczył na pomyślny obrót swej sprawy i nie zawiódł się wcale, gdyż Wydział Wykonawczy, przywrócił p. Dylę na stanowisko prezesa Związku. Wydział Wykonawczy zadokumentował, że wszystkie przepisy organizacji jak ustawy, statuty i regulaminy, niczem go nie obowiązują.

Obecnie Wydział Wykon. dalej postępuje wbrew statutowi i opinji większości inwalidów, dowodem czego może posłużyć fakt, że *pomimo jednogłośnie przyjętego wniosku na Walnem Zebraniu w dn. 3 kwietnia r. b. wykluczającego p. Dylę ze składu Komisji Administr., tenże p. Dyla zawieszany, wykluczany, wreszcie wyrzucany większością głosów, został pismem Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego z dnia 13-go kwietnia L. 8046/II. K/27 przywrócony do pełnienia funkcji przewodniczącego Komisji Administracyjnej!*

Pomimo jednak wielkiego sprytu jaki posiada p. Dyla—popełnił on b. wielką nieostrożność dopuszczając na walne zebranie przedstawicieli prasy, która niedyskretnie wydobyła na światło dzienne wszystkie brudy jego i innych na forum publiczne.

Brudy te spowodowały Zarząd Wil. Banku Ludowego (Gdańska 1), którego członkiem był p. Dyla do skłonienia go do natychmiastowej dymisji, którą Zarząd przyjął.

Nie mamy zamiaru powtarzać tutaj wszystkich zarzutów skierowanych przeciwko p. Dyli, a podawanych już przez nas, zaznaczyć jednak musimy, że przedstawiciele Wydziału Wykonawczego wydelegowani z Warszawy na to walne zebranie, jako władza wykonawcza, opowiedzieli się za p. Dylą niedwuznacznie, bagatelizując zarzuty i zupełnie nietaktownie bronili działalność p. Dyli! Dzięki energicznej i stanowczej postawie opozycji nie dopuszczono do pogwałcenia praw inwalidzkich i statutu—większością głosów nie udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi w dniu 10 kwietnia b. r.— Nie dochodzi jednak do wyborów nowego zarządu, gdyż Wydział Wykonawczy, chcąc ułatwić p. Dyli w jego zamiarach, a pewnie i dla własnego interesu, dalszy ciąg obrad Waln. Zebrania wyznaczony na dzień 1-go maja b. r. odwołuje, wyznaczając termin na 15 maja b. r. czyli W. Zebranie po raz trzeci już zostaje odłożone, i sprawy tak ważne, jak wybory nowego Zarządu nie dochodzą do skutku.

Funkcje przewodniczących muszą się znaleźć w rękach ludzi uczciwych, ażeby krwawy grosz inwalidy nie szedł na marne (odezwy agitacyjne, „Rawa"), ażeby ponad osobisty interes stawiane było ogólne dobro inwalidów.

Dlaczego pomimo dowiedzionych p. Dyli oszustw i nadużyć, których się dopuścił tak w Związku jak i za czasów swej pracy w Magistracie, gdzie popełnił czyn karygodny—(patrz „Kurjer Wileński" Nr. 9 i 10) za który powinien był już wówczas znajdować się za kratkami, ocalał jednak dzięki p. prezyd. m. Bańkowskiemu, który sprawy tej—niewiadomo dlaczego —nie skierował na drogę sądową i p. Dyla nie został za oszustwo ukarany. Dlaczego, zapytujemy, dotychczas władze prokuratorskie nie zajęły się osobą p. Dyli? Przecież materjały obciążające, a które są zupełnie wystarczające do zajęcia się bliżej osobą p. Dyli, znajdują się w aktach sądu koleżeńskiego przy Kole Zw. Zaw. w Wilnie, a są tam pisma nie takie, jak p. Dyla wydawał w Magistracie.

Czy władze prokuratorskie w Wilnie uważają, że sprawy tak karygodne popełniane przez p. Dylę, mogą ujść bezkarnie?

Czy może trzeba będzie zwrócić na te sprawy uwagę władz wyższych?..

Czekamy! *F.*

* * *

Udzielając miejsca jednemu z inwalidów w sprawie niebywałych stosunków w Związku Inwalidów Wojennych nie możemy powstrzymać się, że władze nadzorcze stosunki podobne tolerują.

Związek Inwalidów działa na mocy statutu zatwierdzonego przez władze. Członkowie jego korzystają z opieki władz, *obowiązanych* do interwencji w wypadkach bezprawia organów wykonawczych.

W Nr. Nr. 82, 83 i 84-tym „Kurjera Wileńskiego" podaliśmy orzeczenie Sądu Koleżeńskiego, zawierające zarzuty natury kryminalnej, ciążące na p. Dyli, b. prezesie Zw. Inwalidów w Wilnie. Zapytujemy p. prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie, jakie jest jego stanowisko w tej sprawie? Nie sądzimy, aby zarzuty, postawione przez Sąd Koleżeński Instytucji społecznej, ogłoszone w druku nie nadawały się do sprawdzenia przynajmniej.

Red

Z sądów.

Ks. Wincenty Bobin poraz drugi przed Sądem Apelacyjnym.

W roku 1920 — 21 proboszcz litewskiej parafji Przyjaźń w powiecie święciańskim ks. Wincenty Bobin uprawiał bardzo szeroką agitację wśród miejscowej ludności za wstępowaniem do litewskich oddziałów partyzanckich, które w tym czasie walczyły w pasie neutralnym z polską milicją ludową.

Naskutek tej agitacji ogromna ilość tamtejszej młodzieży litewskiej rzeczywiście zaciągnęła się do szeregów szaulisów.

Do agitacji ks. Wincenty Bobin nie wahał się wzywać nawet z ambony, bo jak zeznał wczoraj w Sądzie Apelacyjnym świadek Oskar Szumin oskarżony obiecywał z ambony 300 dni odpustu dla wszystkich, którzy wstąpią do wojska litewskiego.

W Sądzie Okręgowym ks. Bobin został skazany na półtora roku twierdzy. Sąd Apelacyjny zmniejszył mu wymiar kary do 1-go roku twierdzy.

Na skutek kasacji sprawa ta znalazła się wczoraj poraz drugi w Sądzie Apelacyjnym, który wobec wysuniętych zarzutów przez obrońcę oskarżonego, mecenasa Rodziewicza co do wiarogodności zeznań świadka Szumina, postanowił powołać dodatkowo 2 świadków i rozprawę odroczyć. (Zdan.)

Turno-Sławiński, Weryho-Darowski i St. Rymkowski przed Sądem Apelacyjnym.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w składzie wiceprezesa Bochwica i i sędziów Eydrygiewicza i Bądzkiewicza rozpatrywał sprawę oskarżonych w Wilnie Turno-Sławińskiego, Weryho-Darowskiego i Stanisława Rymkowskiego, którzy ubiegłego roku usiłowali sprzedać Litwie i Rosji Sowieckiej ogromnej wagi dla państwa dokumenty mobilizacyjne.

Dokumenty te wykradał z kasy chorąży Rymkowski, który jako wojskowy miał dostęp do kasy i wspólnie ze Sławińskim i Rymkowskim starał się je spieniężyć Litwie.

Podczas wczorajszej rozprawy obrona w osobach mecenasów Szyszkowskiego i Florczaka wysunęła cały szereg zarzutów, kwestjonując ważność dokumentów, które oskarżeni chcieli sprzedać. Sąd postanowił odroczyć rozprawę i wezwać przedstawiciela M. S. W. w charakterze biegłego w sprawach mobilizacyjnych.

KRONIKA.

Piątek 6 maja

Dziś: Jana Ap. i Ew. w Ol.
Jutro: Domiceli M.
Wschód słońca—g. 4 m. 01
Zachód „ g. 19 m. 04

URZĘDOWA

— **Wyjazd p. wojewody do Warszawy.** 5-go maja b. r. wiecz. p. wojewoda wil. Władysław Raczkiewicz wyjechał w sprawach służbowych na przeciąg 2 dni do Warszawy.

W czasie nieobecności p. wojewody zastępować go będzie wicewojewoda p. Malinowski.

MIEJSKA.

— **Rejestracja szyldów.** Przypominając właścicielom szyldów o obowiązku zarejestrowania ich przed ich umieszczeniem, Magistrat informuje, że wskazanie zmian zrobionych w starych, już zarejestrowanych szyldach, winno być uskutecznione w Magistracie, pokój 44, nie później jak do 20 maja b. r. (s)

— **II ga Bibljofilska licytacja rękopisów, książek i rycin,** odbywająca się w godz. 6—8 w. w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 3, zostanie zakończona 6 maja. W tym ostatnim dniu licytowane będą ryciny (NN-ry 369—389); ew. powtórnie zostaną wywołane niesprzedane N ry poprzednie, o ile zgłoszą się na nie amatorowie.

WOJSKOWA

— **Zakup koni przez wojskowe komisje remontowe.** Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało zarządzenie ustalające termin zakupów koni przez komisje remontowe. Zakupy na terenie wileńskim odbędą się w dniu 16 sierpnia b. r. przyczem cena koni będzie się wahać od 960—1600 złotych.

ARTYSTYCZNA

— **Odczyt Balmonta w Reducie.** W poniedziałek 9 b. m. o g. 8 wiecz. znakomity poeta rosyjski, Konstanty Balmont wygłosi w Reducie odczyt „O współczesnej kobiecie". Bilety wcześniej nabywać można w biurze „Orbis".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **U techników** (Wileńska 33) dziś 6 maja o godzinie 8-ej wieczorem wygłosi odczyt p. Bolesław Wścieklica na temat: „Międzynarodowa konferencja w Genewie". Wejście dla członków i gości bezpłatne. 4283

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Bezrobocie w ubiegłym tygodniu.** Stan bezrobocia w ub. tygodniu przedstawiał się następująco: zarejestrowano w P. U. P. P. 5165 bezrobotnych, zamieszkałych na terenie województwa wileńskiego. W tej liczbie robotników hutniczych — 1; robotn. metalowych — 302; budowlanych — 608; innych wykwalifikowanych — 1146; niewykwalifikowanych — 1461; robotników rolnych — 278 i pracowników umysłowych — 1369.

Uprawnionych do pobierania zasiłków P. U. P. P. liczy 1600 bezrobotnych, podzielonych na dwie grupy t. zw. Ustawowych z Funduszu Bezrobocia w liczbie — 380; doraźnych państwowych — 1220.

Urząd w ciągu ub. tygodnia skierował 67 miejscowych kandydatów na własne miejsca wolne i zapośredniczył — 21 kandydatów.

Oprócz tego P. U. P. P. przeprowadził w końcu ub. tygodnia rejestrację bezrobotnych zamieszkałych wyłącznie na terenie m. Wilna, która dała wyniki następujące: zarejestrowano: 4965 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn — 3505; kobiet — 1460.

Zanotowane od miesiąca zjawisko stałego zmniejszania się bezrobocia wykazuje wciąż w dalszym ciągu tendencję zniżkową. Ostatnio w porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 97 osób. Zjawisko to przypisać należy zapoczątkowaniu całego szeregu sezonowych robót wiosennych.

— **W sprawie wypłat doraźnych zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.** W związku z wypłatą doraźnych zapomóg za m. maj dla bezrobotnych pracowników umysłowych — wszyscy bezrobotni muszą uzupełnić swoje świadectwa pracy, adnotacją wykazującą dokładnie wysokość zarobku, jaki ostatnio pobierali.

Według bowiem najnowszego rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 14 IV. 27 r. nadal zapomogi bezrobotnym pracownikom umysłowym będą wypłacane w normach następujących:

Samotny bezrobotny pracownik umysłowy pobierać będzie 30 proc. swego ostatniego uposażenia bezrobotny z rodziną 1—2 osoby — 35 proc.; z rodziną, składającą się z 4—5 osób 40 proc. i powyżej 5 osób—50 proc., z tem jednak zastrzeżeniem, że najwyższy zarobek dla bezrobotnego pracownika um. określony został kwotą — 150 zł. dla bezrobotnego z rodziną małą (1—2 osoby) na 175 zł.; najwyższe uposażenie pozostałych bezrobotnych określone zostało na 200 zł.

Urz. Pośr. Pr. przyjmować będzie podania o wspomniane zapomogi około 15 maja r. b. (s)

Z KOLEI.

— **Uruchomienie podmiejskich pociągów w okresie letnim.** Onegdaj w wydziale taryfowym i drogowym Wil. Dyrekcji Kolejowej odbyły się narady nad sprawą uruchomienia w okresie wiosennym i letnim podmiejskich pociągów, łączących Wilno z miejscowościami letniskowemi.

W wyniku dłuższych narad postanowiono uruchomić następujące pociągi podmiejskie: Wilno—Rudziszki i Wilno—Nowo Święciany. Ceny biletów na linjach podmiejskich będą o kilkadziesiąt procent niższe jak na pociągi normalne. Na linje te będą również wydawane bilety miesięczne, z tym jednak warunkiem, że nie będą one ważne w pociągach normalnych.

Rozkład jazdy jakoteż termin uruchomienia pociągów podmiejskich zostanie podany do publicznej wiadomości w najbliższej przyszłości.

NADESŁANE.

— **Otwarcie restauracji w ogrodzie Bernardyńskim.** Z dniem 3 maja staraniem właścicieli restauracji „Myśliwskiej" i Koła Polek otwartą została w ogrodzie Bernardyńskim restauracja. Otwarcie poprzedził 2 maja bankiet, na którym byli obecni przedstawiciele miejscowych władz z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele. (s)

HARCERSKA.

— **V-ty Doroczny Raut Harcerski w Nowej Wilejce.** Pod protektoratem J. E. ks. Biskupa Dr. Wł. Bandurskiego dnia 7 maja r. b. odbędzie się w salonach 85 p. strzelców wileńskich doroczny raut na kolonję letnią. Wszystkich przyjaciół i sympatyków zapraszamy!

RÓŻNE.

— **Uznanie dla władz bezpieczeństwa.** Jak się dowiadujemy, p. wojewoda wil. wyraził uznanie p. Ignacemu Strzemińskiemu, p.o. komisarza rządu na m. Wilno za umiejętne ogólne kierownictwo organami wykonawczymi, w wyniku czego obchody majowe 1 i 3 maja r.b. odbyły się na terenie Wilna w niezamąconym spokoju.

Jednocześnie p. wojewoda wyraził uznanie wszystkim wyższym i niższym funkcjonarjuszom policji państw. m. Wilna za sprężyście wykonywaną w tych dniach służbę. W szczególności wyraził w imieniu służby podziękowanie: p. nadkomisarzowi Reszczyńskiemu, komendantowi P. P. m. Wilna, p. komisarzowi Nowakowskiemu z Komendy P.P. m. Wilna, p. komisarzowi Dowojnie, kierownikowi I komis. m. Wilna, p. komisarzowi Szmielowowi, kierownikowi III komisarjatu P.P. m. Wilna.

— **I-y konkurs fotogeniczności w Wilnie.** Zdjęcia, związane z konkursem fotogeniczności, a dokonane przez „Swiatfilm" w ostatnich dniach, zostaną wyświetlone w sobotę d. 7 b. m. o g. 12.30

Do biletów wejścia (60 groszy) dołączona będzie ostemplowana kartka do głosowania.

Głosować będzie cała publiczność zebrana na seansie. Na przewodniczącego sądu konkursowego oprócz fachowców został zaproszony wice-prezydent miasta, p. Łokucijewski. 4289

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance.** Dziś po raz drugi komedja w 3-ch aktach, B. Winawera p. t. „Junior", w której autor odzwierciadla odwieczną walkę, która się toczy między starymi i młodymi.

— Jutro i pojutrze „Junior".

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś jeszcze raz grana będzie komedja „Simona" Devala.

— **„Najdroższa moja Peg"** oto tytuł jutrzejszej premjery w Teatrze Polskim.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 3 m. 30 popoł. po raz ostatni komedia Bernauera i Oesterreichera „W rajskim ogrodzie".

— **Przedstawienie na rzecz stowarzyszenia młodzieży.** We środę 11 maja odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie na rzecz stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej „Młoda Polka".

Wystawiona zostanie komedja M. Bałuckiego „Grube ryby".

Radjo.

PIĄTEK 6 maja.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny.
15.30. Stacja nieczynna.
16.30. Komunikat harcerski.
16.45. Odczyt p. t. „Awjacja a Liga Obrony Powietrznej Państwa".
17.10. Odczyt p. t. „Zubr".
17.40, Koncert popołudniowy kameralny.
18.00. Komunikat meteorologiczny-lotniczy.
18.40. Rozmaitości.
19.00. Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne".
19.30. Odczyt p. t. „Ogród Saski w Warszawie w 200-ną rocznicę istnienia".
19.55. Komunikat rolniczy.
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Program koncertów zagranicznych.

Rzym 422,6 m.

20.45. „Gejsza" operetka Sidneya.

Neapol 333,3 m.

21.00. „Werther" opera Masseneta.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

20.05 „Bal maskowy", opera Verdiego.

Na wileńskim bruku.

Fabrykanci litów. Panowie Stanisław Krasowski z Zacisza 14, Mikołaj Klimaszewski z Bakszty 10 i p. Emilja Makutynowicz z zaułku Franciszkańskiego 3, postanowili powiększyć zapas waluty litewskiej i w tym celu utworzyli spółkę akcyjną, która zajęła się jej fabrykacją.

Rozpoczęto odrazu od 50 złotówek. Jak długo pracowali—niewiadomo, jednak, gdy ich policja „nakryła" znaleziono przy nich 2.950 litów.

Sprawą tą policja jeszcze się zajmuje, gdyż nie wszystko zostało wyjaśnione.

— **Powiesił** się w ustępie domu nr. 8, przy zauł. Rajskim 18-letni Mieczysław Białozierski. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— **Esencji octowej** w celu samobójczym napiła się Benigna Koniewska z 1-ej Portowej 4-b.

Pierwszej pomocy udzieliła jej klinika U. S. B. skąd przewieziono ją do szpitala św. Jakóba. Przyczyna — brak środków do życia.

— **Miłych sublokatorów** miała p. Zofja Nowakowska z Bernardyńskiej 8, gdyż w czasie jej nieobecności zabrali jej różnych rzeczy na ogólną sumę 1000 zł. i zbiegli w nieznanym kierunku.

Nazywają się oni: Walercia Marynowicz-Dąbrowska i Józio Kondrawczew.

Jeżeli ktoś ich gdzie spotka to niech im powie, że p. Nowakowska na mieszkanie już ich nie przyjmie.

— **Dwie kozy i 17 kur** skradziono pp. Jadwidze Brzozowskiej i Annie Woźnicównie, zamieszkałym w Kolonji Kolejowej przy ul. Kolejowej 15.

Ten kobiecy inwentarz kosztuje podobno 200 zł.

— **Zatrzymano** zawodowych złodziei Piotra Jezierskiego i Feliksa Agajewa, nigdzie nie meldowanych, którzy w swoim czasie skradli garderobę męską i damską, wartości 2000 zł. Eljaszowi Kowarskiemu z Literackiego zaułka 11.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

JACK LONDON.

MIK.

58)

Wtargnięcie Mika nie podobało im się od pierwszej chwili. Zaczęły pluć, wywijać ogonami i przysiadły do skoku. W tejże chwili pogromca przemówił ostrym rozkazującym tonem, podnosząc jednocześnie szpicrutę, zaś ludzie, stojący poza klatką podnieśli drągi i widły, wsuwając je dalej w głąb klatki. Leopardy, którym dobrze znany był smak żelaza, pozostały przy ziemi, chociaż pluły wciąż i gniewnie machały ogonami.

Mik nie był tchórzem. Nie ukrył się za człowieka, szukając obrony. Z drugiej strony zbyt był rozsądnym, by atakować tak groźne stworzenia. Z najeżonym włosem przeszedł sztywnym krokiem przez całą długość klatki, zwrócił się wprost ku niebezpieczeństwu i powrócił z równą sztywnością, zatrzymując się chwilę obok Jacka, który na przywitanie powąchał go dobrodusznie.

„Doskonały", szepnął pogromca dziwnie przytłumionym głosem. „Nie wezmą go".

Sytuacja była wysoce naprężona. Ralf postępował oględnie, wystrzegał się nagłych ruchów, nie spuszczał z oka psów i leopardów, ani ludzi uzbrojonych nazewnątrz. Kazał dzikim kotom wstać i stanąć dalej od siebie. Na słowo rozkazu, Jack wszedł pomiędzy dzikie bestje, Mik zaś poszedł za nim z własnej inicjatywy. Podobnie jak Jack, szedł sztywnym krokiem, z całą ostrożnością.

Jeden z leopardów Alphonso nagle oblał go śliną. Nie drgnął, chociaż najeżył szerść jeszcze więcej i z głuchym pomrukiem wysunął kły. Jednocześnie najbliższy drąg groźnie przysunął się do Alphonsa, którego żółte oczy przeszły z Mika na drąg i napowrót.

Pierwszy dzień był najcięższy. Potem leopardy przyjęły Mika, tak jak zmuszone były przyjąć Jacka. Z żadnej strony nie było miłości ani kroków przyjaznych. Mik pojął odrazu, że ludzie i psy byli przeciwnikami kotów i że winni pomagać sobie wzajemnie. Codziennie spędzał w klatce godzinę lub dwie, przyglądając się ćwiczeniom, on i Jack nie mieli nic innego do roboty, jak tylko stać bacznie na straży. Czasami, gdy leopardy były w lepszem usposobieniu, Ralf zachęcał psy, by się położyły. Lecz w gorsze dni czuwał, aby zawsze gotowe były skoczyć pomiędzy niego i możliwą napaść.

Mik spędzał z Jackiem cały czas wolny od pracy. Opiekowano się nimi troskliwie, jak zresztą wszystkiemi zwierzętami w Cedarwild, czesano ich często i strzeżono od robactwa. Jak na psa zaledwie trzyletniego, Jack był nadzwyczaj poważny. Nigdy nie umiał się bawić, lub może zdążył zapomnieć. Usposobienie jego było równe i łagodne i pierwsze objawy złego humoru Mika nie dotknęły go wcale. Mik rychło przestał być zgryźliwym i chętnie z nim przebywał. Nie było jednak żadnych objawów przyjaźni. Psy leżały spokojnie całemi godzinami miło im było widzieć, że są blisko siebie.

Od czasu do czasu Mik słyszał zdaleka sceny urządzane przez Sarę, słyszał jej wołanie i wiedział, że jego właśnie wzywa. Raz udało się jej uciec od dozorcy i spotkać Mika wychodzącego z klatki leopardów. Rzuciła się na niego z przenikliwym okrzykiem radości, przytuliła się z histerycznym wybuchem, opowiadając o nieszczęściach, jakie ją spotykały od czasu rozstania z nim. Pogromca leopardów spoglądał pobłażliwie i dał jej kilka minut czasu. Natomiast jej dozorca oderwał ją od Mika, do którego wciąż się tuliła, krzycząc bezustannie. Gdy wziął ją na ręce, rzuciła się na niego ze złością i nim zdołał przewidzieć jej zamiary, zatopiła zęby w jego dłoń i palce. Wszystko to wywołało wesołość widzów, zaś wrzaski Sary podnieciły leopardy; zaczęły pluć i bić o pręty klatki. Gdy ją wynoszono stamtąd kwiliła, jak dziecię.

Pomimo, że Mik okazał się zupełnie odpowiedni do występów z leopardami, Raul Castlemon nie nabył go od Collinsa. Po upływie kilku dni, pewnego ranka roziegł się na scenie ryk, wychodzący z klatek zwierząt. Lwy zaczęły ryczeć, psy ujadały zawzięcie. Przerwano ćwiczenia, zwierzęta podniecone nie mogły dalej pracować. Kilku ludzi, pomiędzy nimi Collins, pobiegło w stronę klatek. Dozorca Sary opuścił jej łańcuch, by iść za nimi.

„To Alphonso,—ręczę że on", zawołał Collins do jednego ze swych pomocników, który biegł z nim razem. „Ralf wpadnie kiedyś w jego łapy".

Gdy Collins przybył, wszystko już dochodziło do końca. Wyciągano z klatki Castlemona, Collins, biegnąc widział, jak dwóch ludzi rzuciło go na ziemię, aby móc zatrzasnąć drzwi klatki. Wewnątrz toczyła się bitwa tak zawzięta, że trudno było rozpoznać, jakie zwierzęta w niej udział brały. Zamknięci byli: Alphonso, Jack i Mik— wszyscy razem. Przy klatce tłoczyli się ludzie, wepchali przez pręty swe drągi i widły starając się rozdzielić zwierzęta. W drugim końcu klatki siedziały dwa pozostałe leopardy, liżąc swe rany, warczały i odpychały żelazne drągi, któremi usiłowano nie dopuścić ich do wzięcia udziału w walce.

Przybycie Sary i to co potem nastąpiło — było sprawą kilku sekund. Ciągnąc za sobą łańcuch, mała zielona małpeczka, samiczka ogoniasta, której nie obce były miłość i histerja, wskoczyła na gęste pręty klatki i prześlizgnęła się przez nie. Jednocześnie walka uległa gwałtownej przerwie. Silnie odrzucony i ciśnięty na drugi koniec klatki Mik upadł na podłogę, usiłował wstać, lecz przysiadł natychmiast i upadł znowu. Z prawego ramienia płynął strumień krwi. Sara rzuciła się do niego, objęła go ramionami i przytuliła do swej płaskiej obrośniętej włosami piersi. Wydawała błagalne okrzyki i skoro Mik chciał powstać na skaleczoną przednią nogę, gniewała się na niego ostro i serdecznie, zarazem powstrzymując rękoma, by nie wyrwał się do walki. W międzyczasie z błyszczącemi od gniewu oczyma rzucała głośne przekleństwa w stronę Alphonsa.

Drąg wepchnięty w jego bok odwrócił uwagę ogromnego leoparda. Uderzył łapą, po przebiciu jej zaś, rzucił się, gryząc zębami twarde żelazo. Drugim skokiem padł na pręty klatki, jednem rzutem łapy odepchnął rękę człowieka, który go skaleczył. Drąg padł na ziemię, człowieka zaś odciągnięto. Alphonso wówczas rzucił się na Jacka, przeciwnik był już mocno wycieńczony, mógł bowiem tylko jęczeć i drżeć, leżąc bez ruchu, niewiele pozostało w nim życia.

(D. c. n.).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faranowski